

Skazaniec

Kat

Wnoszę - nie! szklanym pazurom, wrakom bez dna
- To trąd!
O - nie! Z ramienia tego korzystam ja?
Oho.
To sen z młódką, co kryje w sobie zło.

Wnoszę - nie! skrzydlatym głupcom, gdy bardzo im żal
- To trąd!
O - nie! W niemocy stąpać, z trupem się śmiać?
Aho. Rozkosz czarnym światem.

Brnę wstecz, gdzie sam odnajdę czas,
By dał mi ślad, „Skazanym” głos,
„Skazanym” głos.

Rock, rock dusz rozpalonych
Swoim gestem pochłania, by dać
To coś, co wzmaga w dzieciach
Chęć do tego, by kiedyś go grać.
Muszę znaleźć drogę teraz,
Drogę pragnień, chłopca westchnień, drogę, którą
Nam,
Ślepym, choć raz
Ukazał czas,
Ukazał czas.

Wnoszę - nie! szarym i stałym, bo gładzą swój włos
- To trąd!
O - nie! Skostniałym oczom, gdy patrzą spod pięt.
- Aho, to błąd.

Brnę wstecz, gdzie sam odnajdę czas,
By dał mi ślad, „Skazanym” głos,
„Skazanym” głos.

Rock, rock dusz rozpalonych
Swoim gestem pochłania, by dać
To coś, co wzmaga w dzieciach
Chęć do tego, by kiedyś go grać.
Muszę znaleźć drogę teraz,
Drogę pragnień, chłopca westchnień, drogę, którą
Nam,
Ślepym, choć raz
Ukazał czas,
Ukazał czas.